

Wysoka świątynia tutaj kiedyś stała,
a imię nosiła świętego **M** ¹³ **a** ₁₃ **a** ₁₃.
Dlaczego w tym miejscu? Nie każdy pamięta,
posłuchaj uważnie, o tym jest legenda.

Dnia pewnego na Lublin Jadźwingowie napadli,
mieszkańców pobili, w dodatku okradli.
Wnet się o zdarzeniu Leszek Czarny dowiedział,
książę z Krakowa pomoc zapowiedział.

Jak obiecał tak zrobił, przy wsparciu anioła,
przyjechał, zobaczył, Jadźwingów pokonał.
Podzięką za zwycięstwo, fara piękna była,
dziś o jej historii ten plac przypomina.

Przejdźmy się w tej chwili w dół ulicą Grodzką,
do jednej z bram miasta, zwanej też „żydowską”.
To Brama Grodzka, która przed laty,
rozdzielała w Lublinie dwa sąsiednie świąty.

Ruszaj już na Zamek, tam przygoda nowa,
zaprowadzi Cię do niego ulica Zamkowa.
Tam baszta już czeka i kaplica piękna,

tam **Unię** ₁₄ **u** ₁₄ **s k a** ₁₄ zawarto, niech każdy pamięta.

Teraz przystań chwilę, hasło główne składaj,
i w drogę powrotną do nas się udawaj.
Dyplom wnet otrzymasz, chwalcąc się wyczynem,
chcemy, byś gorąco zachwycił się Lublinem!

HASŁO:

1	2	3	4	U	5	6	7	L	8	9	10	11	S	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	---	----	----	----

Opracowanie: Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna, 2022

www.lublintravel.pl, www.lubelskie.travel

QUEST

TAJEMNICE LUBLINA



Miejsce rozpoczęcia i zakończenia:
Lubelski Ośrodek Informacji Turystycznej i Kulturalnej,
ul. Krakowskie Przedmieście 6

Witaj Gościu Drogi, dziś Cię zapraszamy,
na niezwykłą wycieczkę – wejdź w Lublina bramy!

Przygodę swą rozpocznesz w ośrodku informacji,
skąd turyści ruszają w miasto pełne atrakcji.
Z Krakowskiego Przedmieścia udaj się do Bramy Krakowskiej,
wejdź na Stare Miasto i porozglądaj troszkę.

Patrzysz, a po prawej, w pełnym majestacie,

Wieża T _ _ _ _ t a _ _ _ 1 a w złotej stońca szacie.

Wysoka, stabilna, nie kołysze się na boki,
a w dni pochmurne ociera obłoki.

Jak największe góry, ogromna, wysoka,
a na jej wierzchołku „blaszany _ o _ u _ _ 2 k furgotał”.

Ze szczytu możesz, wraz z całym urokiem,
miasto nad Bystrycą objąć swoim wzrokiem.

Gdy przejdziesz przez bramę **A _ _ _ _ k _ _ _ 3 _ _ 4 e** zobaczysz,

ta wspaniała świątynia, wiele dla miasta znaczy.

To co najpiękniejsze, wewnątrz jest ukryte,
polichromie Meyera, iluzją obszyte.

Wracasz znów przez bramę i co widzisz przed sobą?

Niejeden na tym kamieniu pożegnał się z głową.

Zaufaj nam wędrowcze, Lublinianie go znają,

i nie bez powodu **kamieniem _ 5 _ _ 6 szcz _ _ _ _ _** nazywają.

W dawnych czasach kamień służył katowi z Lublina,

o tej ponurej historii, rysa przypomina.

Więc nie dotykaj, wnet bierz przyjaciela,
i idź wprost przed siebie, w ulicę Gruella.

Już stoisz na Rynku, a pośród kamienic,

Trybunał _ 7 o _ _ _ n y – to historii dziedzic.

Tutaj ważne sprawy szlachty rozstrzygano,
z całej Małopolski na sąd przyjeżdżano.

Stań więc tuż przy wejściu, to gmach pełen chluby,
gdzie młodzi współcześnie składają swe śluby.

Lecz w wiekach dalekich – to nie są przesady,
diabli w kontuszach sprawowali sądy.

Raz uboga wdowa, proces tu przegrała,
z magnatem bogatym, i gorzko płakała.
A gdy się zawiodła na ludzkiej prawości,
do czartów wykrzyczała o sprawiedliwości.

Wnet się nocą diabli w karocach zjechali,
i o incydencie znów rozprawiali.
Szybko przez nich wdowa usprawiedliwiona,
lewą łapą czarta sprawa zatwierdzona.

Podążasz teraz wolno, spokojnie po Rynku,
tam czerwona kamienica, z boniowaniem w tynku.
Chętnie to miejsce turyści zwiedzają,

w **Piwnicy pod _ o _ _ _ 8 _ q** malowidła podziwiają.

Trójkątny szczyt w oddali, niech Twą uwagę zwróci,
dominikanów to świątynia od wielu stuleci.

Mnóstwo skarbów skrywa, lubelska **_ 9 a _ _ _ i k a**
jej sława jest wielka i wciąż nie zanika.

Do kolejnego punktu – sprawa bardzo prosta,
doprowadzi Cię szybko ulica Archidiakońska.

Gdy będziesz mniej więcej w połowie ulicy,
zerknij wnet w prawo, nad drzwiami kamienicy.

A cóż to widnieje na Małym Ratuszu?

To jest **h _ 10 _ _** Lublina w ozdobnym kartuszu.

Wspaniały koziołek z zacnymi różkami,
dlaczego to zwierzę? Już odpowiadamy!

Kiedy się zatem **_ 11 _ b _ _ n** ulokował,
zapragnął symbolu, aby go promował.

Do Krakowa pognano w celu uzgodnienia,
co tam szczególnego? – Kozia! Bez wątplenia!

Jedna mała kózka, co dzieci karmiła,
i w czasach niedoli Lublin ocalała.

Herbarz przed swą pracą kieliszek wychylił,
i wskazaną **_ 12 o _ e** z koziołkiem pomylił.

Jeszcze kilka kroków i dostrzeżesz okiem,
Zamek na wzgórzu, wraz z pięknym widokiem.

Co się działo w zamku, później się okaże,
tymczasem przebywasz na placu Po Farze.